

## Bolszewicy, wczoraj i dziś...



Wpadła mi w ręce wydana w Londynie, Anglii w 1919 r. w serii "uncovered editions" (następnie w 1921 i 2000 r.), cenna pozycja: "The Russian Revolution 1917". Zawiera ona oficjalne raporty obywateli brytyjskich przebywających w Rosji rejestrujące niezwykle brutalność i rozpętane wprost systematyczne bestialstwo bolszewickiej sekty zgotowane Rosjanom w latach 1917-1919. Ten niezwykle cenny zbiór raportów, wycinków z sowieckich gazet i relacji z pierwszej ręki z zaaranżowanego sowieckiego piekła może być dla nas ostrzeżeniem przed niestety mogącym się ponownie odrodzić, zmaterializować niereformowalnym durnym ludzkim popędem do uzyskania całkowitej kontroli życia swoich współobywateli.

---

W pierwszej części pozycja zawiera omówienie (z brytyjskiego Foreign Office) natury i celów rewolucji bolszewickiej posługującej się często bezmyślną przemocą, której celem jest sparaliżowanie społeczeństwa strachem, głodem, przemocą i perspektywą bezsilności wobec rozpętanego bezmyślnego terroru. Z raportów i relacji wynika, że do powodzenia rewolucji bolszewickiej w Rosji przyczyniła się klęska armii rosyjskich na frontach I wojny światowej. Klęski te miały swoją przyczynę w ogromnej korupcji i niewydolności państwa w starciu z lepiej przygotowanymi do wojny państwami centralnymi. Drugim czynnikiem była dywersyjna niemiecka ofensywa propagandowa polegająca na inspirowaniu czynników anarchistycznych i bolszewickich destabilizujących i paralizujących wysiłki rosyjskie na

niemieckim froncie wschodnim. Celem niemieckim było wytrącenie Rosji z wojny, czyli pozbycie się zmory walki na dwóch frontach. W lipcu 1917 r. Rząd Tymczasowy zdelegalizował partię bolszewików jako niemieckich agentów, Lenin uciekł do Finlandii. Jednak rząd nie potrafił sprostać narastającym problemom, stopniowo bolszewicy rozprawili się z konkurencją i sięgnęli po pełnię władzy.

Dywersja niemiecka polegała na materialnym wsparciu kierownictwa sekty bolszewickiej jak również przerzucenie jej liderów z zachodu do ogarniętej kryzysem Rosji (salonka Lenina). Niebagatelną rolę odegrali tu też rodzimi rewolucjoniści socjaliści weterani rewolucji 1905 r. hojnie wspierani przez nienawidzących ortodoksyjnego chrześcijaństwa amerykańskich i zachodnich bankierów. Banki amerykańskie i ich europejskie ekspozytury przekazały bolszewikom miliony dolarów pożyczki w złocie. Ta pożyczka zachodnich bankierów była spłacana później przez bolszewików ze zdobytych carskich zasobów w biżuterii, złocie i dziełach sztuki.

Tak naprawdę to celem przywódców bolszewickich i ich bankierskich sponsorów była rewolucja światowa, którą następnie Armia Czerwona niosła do swoich towarzyszy w Berlinie. Ten płomień światowej rewolucji został jednak zatrzymany i wygaszony przez Polaków pod Warszawą 1920 r. Koniec tego oryginalnego eksperymentu światowej rewolucji możemy upatrywać ok. roku 1927, kiedy to Stalin przyjął tradycyjne imperialne "święcenia" i wydalil z Rosji ciągle rewolucyjnego Lejbę Bronsteina-Trockiego. Jednak powróćmy do omówienia treści tej fascynującej pozycji.

Z relacji obserwatorów wynika, że celem rewolucji było zniszczenie tradycyjnych struktur rosyjskiego społeczeństwa pod światłymi i nowoczesnymi hasłami równości, wolności, walki z kapitalistycznym wyzyskiem i z rosyjską ciemnotą, w tym z religią. Powstające w ogólnym zamieszaniu jak grzyby po deszczu komitety Czerwonej Gwardii (Red Guards) skupiały najniższy element społeczny od wiejskiej i miejskiej biedoty po zwykłych kryminalistów i rewolucjonistów. Red Guards wprowadziły kompletną anarchię i przemoc aresztując i często rozstrzeliwując napotkanych współobywateli na ulicy, w miejscu pracy, więzieniach bez jakichkolwiek zarzutów czy sądu.

Ofiarami padała inteligencja, przedstawiciele biznesu, klasy średniej, duchowni czy oficerowie carskiej armii. Atakowano i grabiono nawet zagraniczne placówki dyplomatyczne. Aresztowani Rosjanie czy cudzoziemcy byli przetrzymywani w ciasnocie, zimnie i terrorze szerzącego się głodu, tyfusu i cholery. Jedynie bogaci mogli liczyć na zapłacenie sowitego okupu swoim oprawcom i to czasem po kilka razy! Biedni umierali z głodu, chorób lub podlegali egzekucji.

Nowa władza upaństwowiała wszystko co miało jakąkolwiek wartość. W lipcu 1918 r. upaństwowiono wszystkie fabryki, sklepy, banki, kina, teatry i poddano władzy i kontroli bolszewickiej. Upaństwowiali też większe prywatne domy, szkoły, konta bankowe, środki transportu, nawet meble, dzieci (do 18 roku życia), a nawet kobiety! Red Guard wystawiał zaświadczenia, że dany bolszewik ma prawo posiadać każdą

kobietę, dziewczynę, jaka mu wpadnie w oko. Oporne kobiety skazywano na chłostę. Zamknięto wszystkie gazety i wydawnictwa, poza bolszewickimi. Zakazano wszelkich protestów i zgromadzeń, oczywiście poza bolszewickimi. Zdelegalizowano wszelkie partie i organizacje w tym nawet socjalistyczne, poza bolszewickimi. Tych, którzy usiłowali protestować dekrety nowej władzy, uspokajano ołowiem.

Brytyjscy obywatele donosili z Rosji, że ok. 90% rosyjskiej populacji jest przeciwna bolszewickiej administracji, którą popiera zaledwie 5%, głównie Żydzi, Niemcy i Łotysze. Najbardziej bolszewicy tępiłi oficerów carskiej armii, którzy w konsekwencji przyłączali się do bolszewików dla chleba i dlatego, że bolszewicy grozili zastrzeleniem ich żon i dzieci. W razie dezercji aresztowali ich rodziny do czasu, aż oficerowie zgłoszą się na swoją egzekucję. Czasem rozstrzeliwanie zastąpiono oszczędnościowym planem wieszania w czym specjalizowali się bolszewickie oddziały chińskie (w Piotrogradzie 5,000 ludzi), mongolskie i Łotysze. Dochodziło do bestialstwa, przecinania piłą, krzyżowania, przybijania do ścian, wydłubywania oczu, obcinania kończyn, kastrowania, a nawet obcinania języków (istne barbarzyństwo ala' Wołyń 43). Na czele Red Guards często stali Żydzi. Oni często też oskarżani byli o kontrolowanie żywności. Do bolszewików przyłączali się intelektualiści, aby uratować życie i zapewnić racje żywnościowe swoim rodzinom.

Szalała inflacja, królował głód, kwitł bardzo niebezpieczny, ale też intratny handel wymienny miasta z wsią, której dodatkowo bolszewicy rabowali zboże, inwentarz, maszyny, a nawet ubrania. Obywatele mieli tylko prawo do posiadania jednej bielizny i butów na zmianę, pozostałe zasoby były skonfiskowane dla sowieckiego państwa.

Bolszewicy rabowali też wszelką biżuterię, złoto, srebro czy środki transportu. Prześladowania, w tym obcokrajowców nasiliły się w lipcu 1918 r., tuż po zamachu na Lenina i Uritskiego. Aresztowany car Mikołaj II wraz z rodziną i uwięziony, i przewieziony do Jekaterynburga. Jednak 17 lipca wobec zbliżającego się Korpusu Czechosłowackiego bolszewicy podjęli decyzję o zamordowaniu rodziny carskiej (Jurowski). Po poćwiartowaniu ich ciał wrzucili je do szybu w starej kopalni.

Bolszewicy zwalczali religię, mordowano księży, pastorów i popów, następowało moralne rozprężenie. Każdy uczeń po ukończeniu 16 roku życia mógł studiować na wybranym przez siebie uniwersytecie, nawet jeśli nie umiał czytać czy pisać. W szkołach spośród studentów wybierano komisarzy, którym podlegali nauczyciele. W Kolomnie (między Moskwą, a Kazaniem) 18 letni chłopiec sprawujący funkcję komisarza zamknął na tydzień całą szkołę po tym jak otrzymał niską ocenę (!).

Według jednej z relacji w listopadzie 1918 r. populacja Piotrogradu osiągnęła jedynie 908,000 (w 1916 r. wynosiła 2,600,000). Pozostali uciekli na wieś lub zmarli z głodu i chorób (podobna sytuacja jak w oblężonym (przemianowanym) Leningradzie w czasie II w.s.). Głód był największym nieszczęściem i sprawnym narzędziem kontroli populacji, którą bolszewicy podzielili na kilka kategorii. Jeśli chodzi o

przydziały żywnościowe, to najbardziej uprzywilejowaną grupą był aparat partii bolszewickiej i utrzymujący go Red Guard. Otrzymywali oni prawo do 1 funta chleba dziennie, robotnicy  $\frac{1}{2}$  funta, pracownicy umysłowi  $\frac{3}{8}$  funta, a pozostali  $\frac{1}{8}$  funta.

Bolszewicy w marcu 1918 r. zakazali wolnego handlu, a ich dekrety ustalały pensje i ceny poszczególnych produktów. Wskutek braku jakiegokolwiek doświadczenia nowych "elit" władzy wkrótce następowały przerwy w pracy w przejętych fabrykach i biznesach z powodu braku surowców czy umiejętności już rozstrzelanych, czy uwięzionych inżynierów, właścicieli i fachowców. W maju 1918 r. w Moskwie ceny żywności przedstawiały się następująco: 1 funt chleba 16 rubli, 1 f. ziemniaków 6 r., 1 f. mięsa 35 r., 1 f. wieprzowiny 70 r., 1 f. koniny 15 r., 1 f. mięsa z psa 5 r., 1 kot 6 r...

Wydaje się, że tak wtedy jak i dziś największym czerwonym płaszczem na bolszewickiego byka jest lokalny patriotyzm, nacjonalizm, religia i poszanowanie rodziny i tradycji.

Właśnie te wartości są pierwszym celem ataku bolszewików tak ponad 100 lat temu jak i w dzisiejszej rzeczywistości. Obserwujemy podobny idiotyczny pęd do zniszczenia zastanego porządku świata i zastąpienia go bliżej nieokreśloną utopią przez obłąkanych wizją kompletnej kontroli ludzi pozbawionych zdrowego rozsądku.

Tym razem chcą oni powtórzyć bolszewicki eksperyment w sposób bardziej przygotowany, którego fundamenty zmian obserwujemy już od dawna w edukacji, kulturze, mediach społecznościowych, a nawet w penetrowaniu i rozwadnianiu religii.

Stopniowo pod przykrywką obrony praw mniejszości (rasowych, czy genderowych) obserwujemy ograniczanie wolności słowa i cenzur wypowiedzi. Następuje dalsze ograniczanie praw rodzicielskich ("rodzimi terroryści"), wzrost przestępczości, wzmożony przemyt narkotyków i napływ milionów niezidentyfikowanych ludzi przez otwarte granice. Sądy opieszale karzą przestępców, co sprzyja anarchii, zajmują się politycznymi przeciwnikami o innych poglądach (przykład b. prezydenta Trumpa).

To, czy tym razem powiedzie się ich eksperyment zależy dzisiaj od nas, od naszej postawy. Od tego na ile te niszczone przez bolszewie wartości poczynając od rodziny są dla nas ważne. Historia uczy, jak kończą się podobne eksperymenty, zaufajmy wiedzy. "Tylko prawda jest ciekawa." Odrzućmy degenerujące cywilizacyjny dorobek pokoleń lewackie "opium dla ludu". Dajmy sobie i naszym dzieciom szansę przetrwania w godności. Odrzućmy nadchodzącą wizję cyfrowego niewolnictwa. Pozostańmy ludźmi, obywatelami. Zachowajmy swoje wywalczone przez naszych przodków prawa i wolności, nie stoczmy się do kategorii pędzonego bydła...

Napisałem ten tekst już w Polsce dlatego, że temat jest niezwykle ważny, ale też obiecałem omawianą książkę koledze jeszcze ze wspólnych studiów na UŁ (Marek Goździkowski), którego praca magisterska dotyczyła właśnie bolszewickiej rewolucji i pewnie taka pozycja sprawi mu przyjemność.

P.S. Dla wszystkich przyjaciół, znajomych i czytelników: Zdrowych, Radosnych i Wesołych Świąt Wielkanocnych...

**Autor:**



[Jacek K. Matysiak](#)